

Jacyś ludzie

Jacyś ludzie w ucieczce przed jakimiś ludźmi.

□W jakimś kraju pod słońcem

□i niektórymi chmurami.

Zostawiają za sobą jakieś swoje wszystko,

□obsiane pola, jakieś kury, psy,□

lusterka, w których właśnie przegląda się ogień.

Mają na plecach dzbanki i tobołki,

□im bardziej puste, tym z dnia na dzień cięższe.

Odbywa się po cichu czyjeś ustawanie,

□a w zgiełku czyjeś komuś chleba wydzieranie

□i czyjeś martwym dzieckiem potrząsanie.

Przed nimi jakaś wciąż nie tędy droga,□

nie ten, co trzeba most□

nad rzeką dziwnie różową.□

Dokoła jakieś strzały, raz bliżej, raz dalej,

□w górze samolot trochę kołujący.

Przydałaby się jakaś niewidzialność,□

jakaś bura kamiennność,□

a jeszcze lepiej niebyłość□

na pewien krótki czas albo i długi.

Coś jeszcze się wydarzy, tylko gdzie i co.

□Ktoś wyjdzie im naprzeciw, tylko kiedy, kto,□

w ilu postaciach i w jakich zamiarach.□

Jeśli będzie miał wybór,□

może nie zechce być wrogiem

□i pozostawi ich przy jakimś życiu.

*

(z tomu "Chwila", wyd. Znak, Kraków 2002)